

# Jak realizujemy zadania planowe?

Sierpień był kolejnym (po lipcu) miesiącem, w którym pomyślnie zrealizowaliśmy nałożone na nas obowiązki wynikające z planowych zadań produkcyjnych. Szczególne słowa uznania należą się kierownictwu i załodze Wydziału Tektury Falistej i Opakowań. Wydaje się, że wydział ten ma już za sobą dni niepowodzeń. W sierpniu w P-1 wykonano tektury falistej o ponad 100 ton więcej niż przewidywał plan. Tym samym ilość tego asortymentu liczona narastająco ukształtowała się na poziomie planowanym. Znaczne przekroczenia odnotowano w produkcji tektury 3- i 5-warstwowej.

W innych asortymentach towarów produkowanych w naszym zakładzie było różnie. Przekroczenia w stosunku do planowanych wielkości zanotowaliśmy w produkcji i sprzedaży papieru PE, składanki pojedynczej. W pozostałych asortymentach wielkości produkcji kształtują się na poziomie zbliżonym do zaplanowanych. Dodać tu warto, że w sierpniu wprowadziliśmy do produkcji szereg surowców krajowych zastępując, jak w przypadku Wydziału P-4 papier importowany krajowym.

W dalszym ciągu pomyślnie przebiegała realizacja produkcji artykułów bezpośrednio kierowanych na zaopatrzenie rynku. Plan sprzedaży papieru korekcyjnego przekroczony został o ponad 50 procent. Dało to w efekcie poważne przekroczenie wielkości sprzedaży wyrobów rynkowych.

Na uwagę zasługuje również fakt, że przekroczenie planu sierpnia uzyskaliśmy przy niepełnym zatrudnieniu. Od dłuższego czasu obserwujemy natomiast stały wzrost wydajności pracy, która w sierpniu wynosiła 100,8 proc. w stosunku do wielkości planowej. Wzrostowi wydajności pracy towarzyszy w naszym przedsiębiorstwie stały wzrost średniej płacy, która ukształtowała się po ośmiu miesiącach tego roku na poziomie 3743 złotych.

# OGKOS Papiernika

Organ Samorządu Robotniczego Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych

NUMER 17 (92)

10 WRZEŚNIA 1978 R.

ROK V

- Powołano pierwsze grupy partyjne
- Przybywa członków i kandydatów PZPR

## W trosce o dobro całej załogi...

Sierpniowe zebrania partyjne, które odbyły się we wszystkich OOP, przyniosły wiele cennych spostrzeżeń i wniosków dotyczących organizacji pracy, dyscypliny itp.

Wniosek stąd prosty, że jest jeszcze wiele do zrobienia, że we własnym, wydziałowym zakresie, można podnosić dyscyplinę sprzyjającą lepszej jakościowo pracy. Na przykład towarzysze z Wydziału Toreb Handlowych wiele czasu poświęcili omówieniu problemu nieobecności nie usprawiedliwionych. Zdarza się zbyt często, że pracownicy samowolnie nie przychodzą do pracy, za co jedyną konsekwencją jest... odpisanie dnia z należącej danej osobie urlopu. Wiadomo jednak, że nieobecności nie usprawiedliwione w dużym stopniu komplikują robotę.

Innym zjawiskiem, bardzo niekorzystnym, jest rozpoczynanie pracy w stanie nietrzeźwości, bądź picie alkoholu w czasie godzin pracy. Na szczęście tego typu przypad-

ków nie zanotowano zbyt wiele, ale w trakcie zebrania zastanawiano się nad działalnością profilaktyczną w tym względzie.

W trakcie sierpniowych zebrania partyjnych doszło po raz pierwszy do utworzenia w naszej zakładowej organizacji partyjnej grup partyjnych. Powstały one w OOP nr 3. W ten sposób towarzysze z tej organizacji chcą nawiązać ściślejszy kontakt z pozostałą załogą. Każda bowiem z grup działać będzie na innej zmianie. Przewiduje się, że będzie to miało pozytywny wpływ na poprawę dyscypliny pracy, wydajność produkcji i jej jakości.

Członkowie partii organizacji działającej w Wydziale Transportu Samochodowego zgłosili wiele cennych wniosków zmierzających do oszczędności paliw i lepszego wykorzystania taboru samochodowego. Zdarzają się takie przypadki, że kierowcy w celu przewiezienia, na następne

odwiezienia trzech pracowników przejeżdżają ponad 290 km. Jest to oczywiście marnotrawstwo paliwa i złe wykorzystanie samochodów. Taką bowiem ilość ludzi niezbędnych w pracy powiedzmy w niedzielę czy w nocy, może dojechać państwowymi środkami komunikacji. Nad problemem tym powinni się zastanowić kierownicy wielu komórek organizacyjnych.

Ponadto zwrócono uwagę na brak myjni. Komplikuje to pracę kierowcom. Dodać warto, że jest to problem stary, który od dłuższego już czasu nie może doczekać się rozwiązania.

Mamy nadzieję, że wnioski z sierpniowych zebrania partyjnych potraktowane zostaną poważnie przez odpowiednie służby i już wkrótce będziemy mogli napisać o pozytywnym załatwieniu wielu propozycji, jakie padły w czasie dyskusji toczonej się na zebraniach we wszystkich organizacjach partyjnych. (ch)

## By nie zmarnował się żaden kłós

Lipiec obfitował w opady deszczu, a temperatura tego miesiąca była tak niska, że jest on zaliczany do najchłodniejszych w tym stuleciu. Są to oczywiście warunki, które

w zasadniczy sposób utrudniają pracę rolnikom. Na rozmiękłe pola nie może wjechać wydajny, ale ciężki sprzęt rolniczy, a wówczas liczy się każda para rąk do pracy.

Jak wiadomo na naszych wsiach tyć rąk do pracy jest coraz mniej. Tymczasem nie do wszystkich prac można wykorzystać maszyny — trzeba je wykonać dużym nakładem pracy człowieka. W tej sytuacji pomoc jakiej udzielali mieszkańcy miast rolnikom miała ogromne znaczenie. W niejednym przypadku zdecydowało to o terminowym sprzęcie zbóż z pól.

Nasza załoga brała udział w ogólnopolskiej akcji niesienia pomocy rolnikom. Kilkakrotnie wyjeżdżały grupy pracowników do gminy Wiślica, gdzie pomagano w sprzęcie zbóż zarówno rolnikom starszym, nie mogącym sprostać temu trudnemu zadaniu, jak i w gospo-

darstwach spółdzielczych, które w bieżącym roku poważnie odczuwały brak rąk do pracy.

W jednym z wywiadów, jaki zamieszczony był w kieleckim „Słowie Ludu”, naczelnik gminy Wiślica podkreślał znaczenie pomocy udzielanej przez zakłady pracy rolnikom. Tam też mogliśmy przeczytać o wynikach pracy naszej załogi, pracy w czynie społecznym na rzecz rolnictwa. Przedstawiciele naszej załogi zasłużyli na wyróżnienie swoim zaangażowaniem, rzetelną pracą, przez co pomoc w żniwach była widoczna i bardzo istotna.

Cieszy taka postawa, bowiem świadczy ona o zrozumieniu przez naszą załogę tego doniosłego problemu, świadczy o należytej postawie i trosce nie tylko o sprawy przedsiębiorstwa i zawodowe, ale o szerokim zainteresowaniu i gotowości niesienia pomocy na każdym odcinku i w każdych okolicznościach.

## W rocznicę wybuchu wojny

1 września 1939 roku napad hitlerowskich Niemiec na Polskę zapoczątkował II wojnę światową. Dysponując dwukrotną niemal przewagą w ludziach i wielokrotną w broni pancernej, lotnictwie i flocie wojennej — armie niemieckie przekroczyły granice Polski, uderzając jednocześnie z Prus Wschodnich, Pomorza, Morza Bałtyckiego, Śląska i Słowacji. Działaniom tym towarzyszyły intensywne bombardowania lotnicze obiektów wojskowych oraz miast i ewakuujących się ludzi.

Do 3 września opór polskiej obrony został przełamany. Ponosząc ciężkie straty w walkach, siły polskie rozpoczęły odwrót w głąb kraju. Wkrótce też wojna przestoczyła się w wojnę światową. Do zbrodniczej armii niemieckiej przyłączyły się państwa „osi” — Włochy, Japonia. Przeciwko faszystom wystąpiła koalicja 51 państw ze Związkiem Radzieckim, USA i W. Brytanią na czele.

W tej wojnie kraj i naród poniósł olbrzymie straty. Zginęło 20 proc. ludności (6 mln 28 tys.), zniszczony został prawie całkowicie przemysł polski. Z największą zaciętkością faszysti niszczyli symbole polskości, dążąc do całkowitego wyniszczenia narodu i jego kultury. Okupowanie Polski przez hitlerowców nie oznaczało jednak złożenia broni przez naród. W kraju rozpoczęła się więc odbudowa sił zbrojnych w konspiracji. Powstały ruch oporu działający w trudnych warunkach, bowiem brak było dostatecznego uzbrojenia. Mimo to, zadal on okupantowi poważne straty.

Mimo, że od tamtej tragicznej dla całego narodu polskiego chwili upłynęło już 39 lat, cena jaką zapłaciliśmy za niepodległość nie pozwala nam o tym zapomnieć. Wkład jaki wnoszą polski w utrzymanie światowego pokoju ma przede wszystkim na celu, aby nie powtórzył się już nigdy rok 1939.

## Nasze pomysły

Pasy protektorowane stosowane są między innymi w urządzeniach transportujących minilina i translina. Ulegają szybkiemu zużyciu. Sprowadzić je można wyłącznie z krajów kapitalistycznych.

Trzej pracownicy Wydziału Głównego Mechanika: Jan Zak, Krzysztof Gad i Ludwik Pasioch opracowali technologię ich produkcji z krajowych mieszanek gumowych. Wyeliminowało to kosztowny import i pozwoliło zaoszczędzić ponad pół miliona złotych rocznie. Projekt racjonalizatorski zdobył trzecie miejsce w jednej z grup wojewódzkich eliminacji Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. (juk)



Tak się dziwnie składa, że godziny otwarcia magazynu technicznego utrudniają zamiast ułatwiać innym służbom normalną pracę. Dotyczy to głównie służb głównego mechanika, energetyka oraz mechaników z warsztatów samochodowych.

Jasne jest przecież dla każdego, że awarie zdarzają się o każdej porze. Niejednokrotnie są to drobne zepsucia części maszyny czy, jakiegoś u-

ządzenia, które wymagają wymiany małego detalu. Naprawy można dokonać w kilka minut pod warunkiem oczywiście, że będzie dostępna część zamienna.

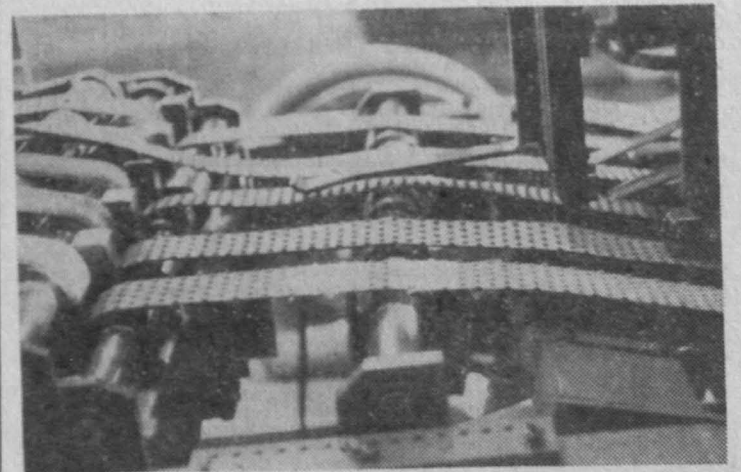
Niestety z reguły tak bywa, że wówczas magazyn techniczny jest nieczynny i z naprawą trzeba czekać kilka godzin. Straty z tego tytułu są oczywiście. Niepotrzebny długotrwały postój maszyny, wypadek produkcji, dezorganizacja pracy zarówno dla obsługi danego urządzenia jak i dla mechaników usuwających awarię.

Jest także sprawą oczywistą, że oprócz wydawania materiałów pracownicy magazynu muszą codziennie wykonywać szereg innych czynności. Ale czy dla wspólnego do-

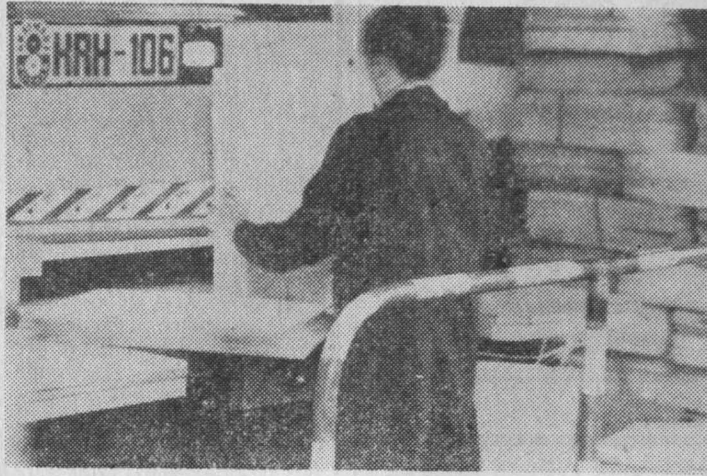
bra nie udałoby się ustalić takich godzin wydawania materiałów i części zamiennych aby to nie przeszkadzało w pracy zarówno ludziom z magazynu, jak i mechanikom dokonującym remontów?

Wydaje się, że takie wyjście jest możliwe. Przy odrobinie dobrych chęci można usprawnić pracę na tym odcinku, zapewniając tym samym lepszą rytmikę przeprowadzanych remontów i rytmikę produkcji.

### Nie myślmy tylko o sobie







W Wydziale Tektury Falistej i Opakowań zainstalowana została nowa maszyna. Jest nią gilotyna, która „odstała swoje” najpierw w magazynie technicznym, a następnie w magazynie interwencyjnym. W P-1 nie stoi bezczynnie. Używana jest ona do przycinania przekładek do pudeł. Dzięki temu w poważnym stopniu usprawni się spływ do magazynu wyrobów gotowych — przeznaczonych do wysyłki kompletów.

## Prewencja przeciwwypadkowa

# Nagrody i kary

Jednym ze środków prewencji stosowanych w naszym zakładzie przeciwko powstawaniu wypadków przy pracy są nagrody i kary. Nagrody — za pracę bezwypadkową, za przestrzeganie przepisów bhp, kary natomiast — za stosowanie niebezpiecznych metod pracy, narażających pracowników na uleganie wypadkom.

W roku ubiegłym, który przyniósł nam zmniejszenie ogólnej liczby wypadków oraz stopnia ich ciężkości, a także znaczną poprawę warunków pracy — zastosowano kary regulaminowe do 35 osób, które były na bakier z przepisami instrukcji bhp. Szesnaście osób otrzymało upomnienie bądź nagany, dziewiętnastu potrącono premię. Udzielono nadto dziewięciu ustnych ostrzeżeń.

Były także nagrody. 27 pracowników z tytułu dobrej znajomości przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niekaralności za wykroczenia przeciw bhp otrzymało nagrody pieniężne i rzeczowe.

W roku bieżącym, który charakteryzuje się, niestety, znacznym wzrostem liczby

wypadków (w ciągu siedmiu miesięcy wydarzyło się ich tyle, co w całym roku ubiegłym), zastosowano już upomnienia i nagany w stosunku do osiemnastu pracowników, w tym — pięciu osób z nadzoru. Nie wyróżniono nagrodą żadnego pracownika.

Ze sytuacja w dziedzinie wypadkowości jest niewesoła, świadczy także jeszcze jedna sprawa. Mianowicie: w roku ubiegłym pracownicy wyższego i średniego dozoru technicznego 12 komórek organizacyjnych mieli premie uzależnione od wykonania zadań z zakresu poprawy stanu bhp. Średnio potrącono im pięć procent premii (od 2 do 10 procent). Ogółem ukarano w ten sposób 77 osób z nadzoru.

W tym roku uzależnieniem premii od wykonania zadań z dziedziny bhp objęty jest nadzór z piętnastu komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa. Średnio potrącono 7 procent (od 2 do 18 proc.) premii szesnastu czterem osobom.

Jak więc widać, w roku bieżącym dominują kary. Jest to skutek wzrastającej liczby wypadków. Ale jest to również dowód na to, jak wielu

## Powracamy do tematu

# Kiedy wreszcie zapanuje porządek?

W zakładzie jest brudno. Do takiego wniosku dojdzie każdy, kto przespaceruje się wzdłuż zakładu, kto znajdzie odrobinę czasu by przejść wokół hal fabrycznych. Są tacy, którzy to robią codziennie i oni wiedzą najlepiej, że od dawna pod względem estetyki wyglądu placów przylegających do wydziałów nic się nie zmienia na lepsze, a wprost przeciwnie. Istnieje nieporządek, który z dnia na dzień się powiększa.

Za porządek zarówno w halach fabrycznych jak i na zewnątrz wydziałów odpowiedzialni są ich kierownicy. Z przyskrością należy stwierdzić, że to właśnie oni nie

mogą znaleźć odrobinę czasu, by przyjrzeć się lepiej gospodarstwu, które ich kierownictwu powierzono. Istnieje też uzasadniona obawa, że właśnie kierownicy wykazują w tym względzie bierną postawę, że jest im wszystko jedno jak wygląda otoczenie wydziału. Zdaje się, że zapomnieli, iż bałagan i pospolite niechlujstwo często w konsekwencji prowadzi do wypadków.

Na zarzut, że jest brudno i nieprzyjemnie, słyszymy zazwyczaj odpowiedź, że brak ludzi powoduje sytuację nie sprzyjającą robieniu generalnych porządków. W tym miejscu nasuwają się dwa wnioski. Po pierwsze niepotrzebnie czeka się do momentu kiedy zachodzi konieczność robienia GENERALNYCH porządków, a więc nie ma nawyku bezpośredniego uprzątnięcia stanowiska pracy, bieżącego wywożenia makulatury, czy zużytych palet. Nic więc dziwnego, że robienie porządków przerasta później możliwości wydziału. Po drugie nie słyszałem, żeby którykolwiek zakład w Kielcach narzekał na nadmiar pracowników. Wszędzie w tym względzie spotykamy podobne kłopoty. Tylko porządek u nich jest inny, lepszy.

Można uniknąć tego typu kłopotów. Są na to liczne spo-

soby, a jeden z nich stary i wypróbowany, to sprzątnięcie zakładu przez całą załogę w czynie społecznym. Oczywiście przy założeniu, że czyn ten będzie dobrze zorganizowany i ludzie nie stracą niepotrzebnie dwóch czy więcej godzin, kręcąc się bez celu po terenie zakładu. Jestem przekonany, że większości pracowników naszego przedsiębiorstwa nie jest wszystko jedno, w jakich warunkach pracują. Czystość, ład i porządek świadczą przecież o kierownictwie danego wydziału i o jego załodze. Poza tym w czysto utrzymanym wydziale panuje inny nastrój, sprzyjający dobrej robocie. Tam też bezpieczniej się pracuje.

Dyrekcja przedsiębiorstwa widząc niechęć z jaką kierownicy wydziałów odnoszą się do sprawy zachowania porządku, w dużej mierze uzależniła od estetyki hal produkcyjnych i ich otoczenia premię kwartalną. Jak się wkrótce okazało, jest to środek mało skuteczny, co wcale nie oznacza, że na tym poprzestano.

W przypadku gdy stan ten nie ulegnie poprawie, w stosunku do winnych nieporządku wyciągnięte zostaną surowe konsekwencje dyscyplinarne.

Jerzy Nowiński

## Już wkrótce powstanie przedszkole zakładowe

Od chwili powstania zakładu mówi się o konieczności budowy żłobka i przedszkola, gdzie uczyć się mogłyby dzieci naszych pracowników. Swego czasu środki na tę budowę miały być wygosparowane w ramach czwartego etapu budowy KZWP. Niestety, brak funduszy nie pozwolił na realizację tych bardzo potrzebnych założeń inwestycyjnych. Aby chociaż w pewnym stopniu złagodzić tę sytuację, czynione są starania, aby w nowo oddanym do użytku bloku przy ul. Armii Czerwonej, wygosparować trzy mieszkania, adaptując je na przedszkole. Mimo trudności w uzyskaniu zezwolenia od „Sanepidu” na utworzenie takiej placówki, sprawa powinna być pozytywnie załatwiona.

Będzie to obiekt dwuoddziałowy na około 60 miejsc dla dzieci naszych pracowników mieszkających w tym samym bloku i jego okolicy. O tym, kiedy dzieci zawitają do nowego przedszkola, decyduje ponadto termin wykonania prac adaptacyjnych. Trzeba jeszcze wyposażyć szatnię, zakupić mebelki i zabawki. Tak więc finału tego przedsięwzięcia należy oczekiwać dopiero w przyszłym roku.

Drugą formą działania, która zapewni kilka miejsc w przedszkolach i żłobkach, a będąca jeszcze w sferze planów, będzie kierowanie naszych pracowników do prac społecznych przy budowie czy remontach i modernizacji tych właśnie obiektów na terenie miasta. Dzięki temu pewna ilość miejsc przynależna będzie w przedszkolach i żłobkach dzieciom naszych pracowników. (db)

## Z myślą o załodze

# Jesienne zakupy

Tegoroczna akcja zaopatrzenia jesienno - zimowego załóg oraz gromadzenia rezerwy ziemniaków, warzyw i owoców jest ważną kampanią społeczną, za której sprawny i terminowy przebieg odpowiedzialne są wszystkie instancje związkowe.

Jej właściwe przeprowadzenie nie pozwoli na poprawę zaopatrzenia ludności, racjonalniejsze zagospodarowanie zbiorów oraz uniknięcie nadmiernego wzrostu cen na te produkty w okresie wiosennym.

Mając to na uwadze Sekretariat CRZZ powołał centralny zespół do spraw zbiorowego zaopatrzenia jesienno - zimowego załóg pracowników w ziemniaki, warzywa i owoce. Działalność zespołu zmierzająca będzie do skoordynowania poczynań dla znac-

nego zintensyfikowania tej ważnej formy zaopatrzenia ludzi pracy.

W naszym przedsiębiorstwie tradycyjnie już w okresie jesienno zimowym przeprowadzana jest akcja zaopatrywania załogi w podstawowe płody rolne, niezbędne w każdym domu w okresie zimowym: Warunki są niezwykle korzystne. Stała cena, dowóz ziemniaków do miejsca zamieszkania — wystarczy jedynie wpisać się na listę chętnych do zaopatrzenia się w ziemniaki za pośrednictwem zakładu.

Nic też dziwnego, że akcja ta zdobyła sobie uznanie w naszym zakładzie i cieszy się dużym zainteresowaniem pracowników. Formy zakupu ziemniaków są bardzo korzystne i ułatwiają życie wielu ludziom w tym „gorącym” okresie zakupów. (raf)

pracowników naszego zakładu, w tym także przedstawicieli dozoru technicznego - produkcyjnego, lekceważy obowiązki spoczywające na nich w dziedzinie bhp. A właśnie od przestrzegania przepisów, od konsekwentnego dążenia do dalszej poprawy warunków pracy, technologii, od wprowadzania bezpieczniejszych metod wytwarzania — zależy zmniejszenie liczby wypadków i zagrożeń wypadkowych. Ze tak nie jest, świadczy liczba kar. I liczba wypadków. L. K.



## SZTUCZNY KRYSZTAŁ

Naukowcy radzieccy z Instytutu Metalurgii Akademii Nauk ZSRR wyprodukowali wyjątkowo trwałe sztuczne kryształy. Jest on szczególnie odporny na wszelkie zmiany mechaniczne i termiczne. Pozwoli to na szerokie jego zastosowanie w produkcji różnych wyrobów, głównie w przemyśle chemicznym i elektronicznym.

## ŚLĄZ PRZYSPIESZA PŁYWANIE RYB?

Uczni z Instytutu Hydromechaniki Ukraińskiej Akademii Nauk — za pomocą specjalnej aparatury elektronicznej — zbadali jakie znaczenie ma śluz pokrywający ryby.

Okazało się, że substancja ta zmniejsza opór wody i w ten sposób ułatwia poruszanie się ryb, przyspieszając ich szybkość pływania nawet o 20 — 30 procent. Z przeprowadzonych badań wynika, że śluz pod względem składu chemicznego przypomina niektóre polimery.

Naukowcy przypuszczają, że eksperymenty te pozwolą w przyszłości na wytworzenie podobnej do śluzu substancji. Wykorzystanie tych właściwości może przyczynić się z czasem do zwiększenia szybkości statków i okrętów.

opr. L.

## Otrzymamy pomoc finansową na budowę ośrodka wypoczynkowego

W ubiegłym miesiącu przebywali w naszym przedsiębiorstwie przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Zaproszeni oni zostali do zwiedzenia ośrodka wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Bobrzy. Goście zachwyceni byli pięknie położonym obiektem, wymarzonej wprost na tego typu ośrodek. Poparli także w pełni naszą inicjatywę i zaangażowanie w budowę. Postanowiono więc, że Zarząd Główny ZZCh, po przedstawieniu przez KZWP planów i kosztorysów, pokryje część wydatków z własnych środków.

O tym kiedy będzie można korzystać z ośrodka decyduje

termin zakończenia wszystkich prac. Skrócić go można jedynie przy większym zaangażowaniu samych pracowników w prace adaptacyjne. Oczyszczanie stawów, wycinanie zbędnych krzewów i drzew, czyszczenie przyległego terenu to zajęcia nie wymagające fachowego przygotowania.

Tak więc, nie tylko pracownicy OWI czy działu głównego mechanika, ale także administracji i produkcji powinni wnieść swój wkład w budowę ośrodka w Bobrzy. Korzystać z niego będą przecież wszyscy.

(db)

## Nowy system i stare kłopoty...

Wprowadzenie systemu elektronicznej rejestracji obecności miało na celu ułatwienie kontroli czasu pracy. Dawne karty, z których praktycznie nie można było odczytać, zastąpione zostały identyfikatorami z odpowiednią dla każdego pracownika perforacją. Wyeliminowane zostały próby kilkakrotnego odbijania karty „na zapas”. Eksperyment sprawdzony przez miesiąc w biurze, wprowadzony został dla pracowników administracji zakładu oraz służb pomocniczych. Niezniszczalne zdawałoby się urządzenie popsuło się. Zakładowi elektrycy kilkakrotnie naprawiali już „ARO-100”. Skończyły się części zamienne i od kilku dni zamiast rejestrować, ARO dezorganizuje tylko pracę osób odpowiedzialnych za kontrolę czasu pracy. „ARO-100” to ostatni krzyk techniki w tej dziedzinie. Kosztował również proporcjonalnie do swej nowości. Czas zająć się poważnie jego prawidłową pracą. (jnk)



## Kontrole nadal ujawniają nieprawidłowości

W połowie sierpnia przedstawiciele służb bezpieczeństwa pracy i ochrony przeciwpożarowej przeprowadzili kontrolę wydziałów P-2, P-3 i P-4. Celem jej była ocena stanu warunków pracy, przestrzegania przez pracowników przepisów zakładowej instrukcji bhp oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. W trakcie kontroli ujawniono szereg negatywnych zjawisk, które powodują wzrost zagrożeń wypadkowych i pożarowych. Jednocześnie stwierdzono, że przy dobrej woli pracowników i kierownictwa tych wydziałów możliwa jest szybka poprawa istniejącej sytuacji.

Przed wszystkim zastrzeżenia kontrolujących wzbudziła bałagan panująca w halach produkcyjnych. W pomieszczeniach stoją w nieładzie palety, leżą zużyte gilzy po papierze, zbrakowały surowiec. Niejednokrotnie zastawione są drogi transportowe i pożarowe. Obsługa ma-

szyn we wszystkich kontrolowanych wydziałach nagminnie przechowuje przy stanowiskach roboczych rzeczy osobiste, tutaj również z reguły spożywa śniadania. Do kobiet zatrudnionych przy produkcji odnosi się krytyczna uwaga o obsłudze maszyn bez stosowania nakryć głowy czy butów zdrowotnych, o nieodmawianiu biżuterii. Wszystko to może mieć wpływ na powstanie wypadku.

Za usunięcie zaniedbań, szczególnie wymienionych w trzech notatkach pokontrolnych, uczyniono odpowiedzialnymi kierownictwa wydziałów i średni dozór techniczny. W stosunku do kilku pracowników najbardziej rażąco nie przestrzegających przepisów bezpieczeństwa pracy zastosowano ponadto kary regulaminowe.

Na marginesie tej kontroli nasuwa się uwaga, że zbyt tolerancyjnie podchodzimy w

naszym zakładzie do przypadków lekkomyślności i bałaganiarstwa. W efekcie notujemy lawinowo narastającą ilość wypadków przy pracy. Wielu z nich można by uniknąć, gdyby wszyscy pracownicy KZWP wpojone mieli zasady odpowiedzialności i dyscypliny. Ze tak jeszcze nie jest, winić niestety trzeba dozór techniczny, który nie reaguje nawet na jaskrawe przypadki łamania przepisów zakładowej instrukcji bhp. Ten stan rzeczy należy bezwzględnie i natychmiast zmienić. (f)

### Przykład dla innych

Na jednej ze ścian Wydziału Tektury Falistej i Opakowań zawieszono zostały gabloty. Przedstawione są tam wyniki produkcyjne uzyskane na poszczególnych stanowiskach pracy. Każdy zainteresowany może w nich znaleźć coś dla siebie. Ostatnio przybyła nowa. Jest nią tablica przedstawiająca stan czystości wydziału.

Specjalnie powołana komisja ocenia co miesiąc porządek przy każdej maszynie. Wymagania stawiane przed pracownikami są bardzo wysokie. Świadczą o tym niskie ceny za lipiec. Za kilka dni na tablicy pojawią się nowe wyniki. Sądzę, że będą wyższe od poprzednich.

Stan higieniczny poszczególnych wydziałów brany jest pod uwagę przez komisję bhp. Podniesienie estetyki miejsca pracy to nie tylko wyniki na tablicy. O ilez przyjemniej pracować w czystym otoczeniu. A może za przykładem P-1 pójść inne wydziały? (juk)

## Z wizytą w Wydziale Transportu Samochodowego

W Wydziale Transportu Samochodowego pracuje 36 kierowców i 5 operatorów sprzętu ciężkiego. Ludzie ci pracują po 12, a niekiedy i więcej godzin na dobę. Coraz więcej bowiem wywozimy naszych wyrobów, sprowadzamy samochodami surowce. Dowóz załogi to odrębne zagadnienie. Codziennie należy przewieźć około 400 osób.

Z jakimi warunkami pracy spotykają się u nas kierowcy i co robi kierownictwo, aby ułatwić tym pracownikom robotę? — z tymi pytaniami zwracam się do kierownika transportu — Ryszarda Pruszyńskiego.

— Śmiało można powiedzieć, że są to ludzie zdyscyplinowani, zaangażowani, że lubią swoją pracę i zależy im na tym, aby wykonać ją dobrze. Nasze wskaźniki gotowości wynoszą po 70 procent. Do takich wysokich wskaźników przyczynia się także to, że robimy wszystko co w naszej mocy, aby im tę pracę ułatwić. Zadbaliśmy o adaptowanie pomieszczeń na szatnię i na razie symboliczny kącik śniadaniowy dla pracowników. Chcemy przystosować dalsze pomieszczenia, teraz zajmowane przez administrację, na mini-hotel dla wracających z trasy kierowców, zorganizować z prawdziwego zdarzenia pokój śniadaniowy, powiększyć o dalsze pomieszczenia szatnię. Gros robót przy urządzeniu tych obiektów pragniemy wykonać w czynie społecznym. Tyle, gdy chodzi o sprawy socjalne.

Jeżeli natomiast chodzi o modernizację naszej bazy, to mamy też bardzo ambitne plany; przede wszystkim modernizacja owa dotyczy kanałów garaży piątego i szóstego — chcemy tam zrobić podwójne kanały, które ułatwią nam szybszą naprawę pojazdów. Pragniemy także, w niedalekiej przyszłości, zorganizować

u siebie stację diagnostyczną, co również przyczyni się do sprawniejszej pracy — nie będziemy musieli korzystać z urządzeń tego typu w mieście. Prace te również poprzemy czynami społecznymi.

— A teraz pytanie tradycyjne — jakie macie trudności?

— Stałą naszą bolączką jest brak części. Przydałby się nam zaopatrzeniowiec do naszej wyłącznej dyspozycji. Brak nam także blacharza i lakiernika — pomimo że dysponujemy takimi etatami. Najwięcej jednak kłopotu sprawia brak myjni.

— A czy aby nie sprawiają wam kłopotów sami użytkownicy pojazdów?

— Trzeba bardziej dbać o wygląd samochodów. Nie spotykamy się już z takimi klasycznymi objawami dewastacji, jak np. pocięte siedzenia. Jest jeszcze sporo kłopotu z zachowaniem czystości, szczególnie brudno wyglądają samochody po powrocie z tras wycieczkowych. A przecież trzeba sobie zdawać sprawę, że sprzątać musi to wszystko kierowca. Ludzie również nie respektują zakazu palenia w czasie jazdy. Czyżby nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie im grozi?! (ma)

## Straż przemysłowa ujęła młodych złodziei

W początkach sierpnia pracownicy zakładu parkujący swe samochody przed biurowcem i na nowym parkingu stwierdzili, że pojazdy ich zostały okradzione ze wszystkich ozdób, jakie producent ma zwyczaj umieszczać na karoseriach, a więc znaków fabrycznych, nazw marek itp. Szczególnie upodobili sobie złodzieje samochody z rodziny „fiata”.

Dział zabezpieczenia zakładu wspólnie ze strażą przemysłową postanowił zainteresować się szczególnie ochroną parkingu. Roztoczono dyskretny nadzór nad pozostawianymi samochodami. Okazało się, jak to zwykle bywa, że rozruchwaleni złodzieje powrócili na miejsce swego przestępstwa. Zostali ujęci. Zgodnie z przewidywaniami, byli to nieletni mieszkańcy Niewachłowa, którzy kosztem pracowników KZWP postanowili złożyć małe zbiory samochodowych akcesoriów.

Wspólnie z wezwanym przedstawicielem posterunku Milicji Obywatelskiej w Miedzianej Górze pracownicy działu zabezpieczenia zakładu udali się do miejsc zamieszkania młodych złodziejaszków, gdzie odzyskali skradzione rzeczy przemysłowe zakupione przez sprawców.

Sporządzony został protokół odnalezienia skradzionych przedmiotów i meldunek o kradzieżach dla posterunku w Miedzianej Górze.

Jak się dowiadujemy, młodocieni złodzieje będą oddani pod Sąd dla Nieletnich.

Wszyscy właściciele okradzionych samochodów dziękują za naszym pośrednictwem pracownikom straży przemysłowej i działu zabezpieczenia zakładu za odzyskanie ozdóbek. Są to drobne przedmioty, ale zdobycie ich jest bardzo trudne. Wystarczy powiedzieć, że stary typ znaczka do małego „fiata” można kupić tylko w jednym sklepie w Warszawie. (an)

## Zasiłki statutowe

Wprowadzone na podstawie uchwały III Kongresu Związków Zawodowych w 1955 roku — zasiłki statutowe stanowią poważną pomoc materialną dla związkowców tej pomocy wymagających, np. przy powiększeniu rodziny, czy śmierci w rodzinie. O wielkości tej pomocy świadczy wysokość środków, które na ten cel wydatkują organizacje związkowe.

Zasiłek z tytułu urodzenia dziecka — przysługuje członkowi związku posiadającemu co najmniej trzyletni, nieprzerwany staż członkowski. Zasiłek ten należy się członkowi — związku na dziecko własne pochodzące z małżeństwa, jak i pozamałżeńskie, w stosunku do którego zostały przyjęte obowiązki i prawa rodzicielskie. Wypłaca się go tylko jednemu z rodziców. Zasiłek z tytułu urodzenia nie przysługuje w przypadku adopcji dziecka, nawet jeżeli wszystkie formalności związane z tą sprawą zostały legalnie i formalnie załatwione.

Zasiłek z tytułu zgonu członka rodziny — przysługuje członkowi związku zawodowego posiadającemu co najmniej pięcioletni staż członkowski w razie śmierci członka rodziny, który w okresie poprzedzającym zgon wspólnie z nim zamieszkiwał i pozostawał na jego wyłącznym lub częściowym utrzymaniu. Za członka rodziny, którego zgon uprawnia do zasiłku uważa się: nie pracującą żonę albo męża lub osobę, która pozostawała w trwałej wspólnocie małżeńskiej z członkiem związku bez zawarcia małżeństwa, niepełnoletnie dzieci własne, a także pasierbów, dzieci martwo urodzone, rodziców i teściów nie zamieszkałych z członkiem związku, jeśli przed śmiercią nie pracowali zarobkowo. Zasiłek przysługuje też w razie śmierci

ci współmałżonka pobierającego rentę lub emeryturę (bez względu na jej wysokość) nie należącego do związku i nie posiadającego pięcioletniego stażu uprawniającego rodzinę do otrzymania zasiłku z tytułu zgonu członka związku.

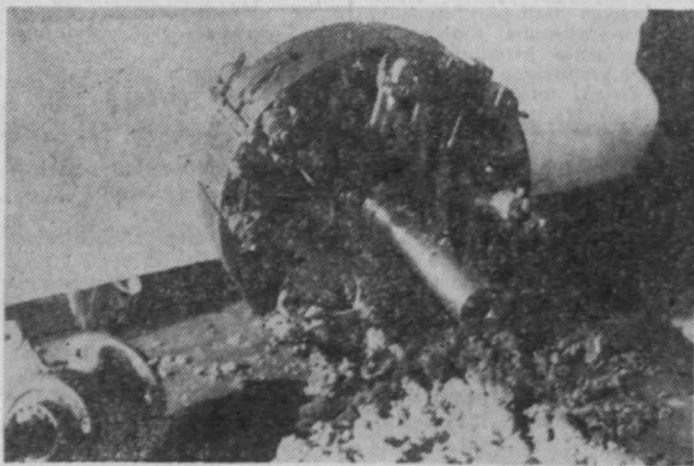
Oprócz podstawowego warunku uprawniającego do otrzymania tego zasiłku, ustalone są jeszcze dwa warunki: wspólne zamieszkanie z członkiem związku, oraz pozostawanie na jego wyłącznym lub częściowym utrzymaniu. Dopiero jednocześnie spełnienie tych warunków uprawnia do pobrania zasiłku.

Zasadniczym warunkiem uprawniającym do otrzymywania zasiłków statutowych jest bieżące opłacanie składek związkowych w obowiązującej wysokości. Emeryci i renciści będący członkami posiadają uprawnienia do zasiłków na takich samych zasadach, jak członkowie pracujący.

W każdym przypadku urodzenia dziecka, zgonu członka rodziny przysługuje tylko jeden zasiłek i z jednej organizacji związkowej. Przy staraniach o wypłatę zasiłku wymagane jest złożenie odpowiedniego oświadczenia lub zaświadczenia stwierdzającego, że nikt inny nie otrzymał zasiłku z tego samego tytułu.

Prawo do zasiłku wygasa po upływie sześciu miesięcy od daty urodzenia dziecka lub zgonu członka rodziny, jeśli uprawniony nie zgłosi w tym terminie wniosku o jego wypłatę. W razie wyjątkowych okoliczności (dłuższy wyjazd za granicę, odbywanie służby wojskowej, długotrwała choroba) członek związku może starać się o przywrócenie terminu. (ma)

## Panowie maszyniści! Więcej troski o czystość urządzeń



— Co ja będę czyścił. W tym czasie zdąży się umyć i przebrać. Aby odbić kartę za-

raz po godzinie 14, z Wydziału Toreb Handlowych trzeba wyjść dziesięć minut wcześniej.

Tak samo pomyślał i zrobił kolega z drugiej zmiany, a ten z trzeciej, obojętnie brudną maszynę, doszedł do wniosku, że jak poprzednicy nie nie robili, to co on będzie taki pilny i też posprzątał tylko z wierzchu. Sytuacja tak trwała kilka dni. Aż w końcu „siódma” torkarką odmówiła posłuszeństwa.

W warsztacie remontowym okazało się, że przed przystąpieniem do właściwej pracy należy najpierw gruntownie oczyścić tę maszynę. Nie jest to zdaniem mechaników odosobniony przypadek. Czas chyba z tym skończyć! (juk)

## Tracimy czas na poprawki po brakorobach

Przy konserwacji torów pracuje siedmioosobowa ekipa z „Rembudu”. Ich zadaniem jest wyczyścić bagienko, powstałe z wymieszania wody i odpadów tektury. Zamierzenie to ambitne i robota do wykonania niezmiernie pilna oraz potrzebna. Ale jak przy każdej robocie, są trudności.

Ten przypadek też kwalifikuje się do tego typu określenia. Bo: pracownicy zrobili elegancki spływ do studzienki dla ściekającej z rynny wody, poczekali parę minut i zauważyli, że studzienka napelniła się wodą. Ale również dostrzegli, po paru dalszych minutach, że woda ze studzienki nie znika. Wzięli więc długi, bo trzymetrowy

kabel i zaczęli ponownie przyczyszczać ową studzienkę.

Wysiłki ich poszły jednak na marne. Próbowali więc podejść do problemu z innej strony; poszukali końca zatkniętej rury. Do tego celu potrzebna była już koparka. Przekopali więc kanał długości około trzech metrów i oto co ukazało się ich oczom: ukazał się mianowicie początek rury i koniec — środka, niestety, nie było.

I jak panowie w takich warunkach można pracować? Miejmy jednak nadzieję, że nie wszystko co pod ziemią ma taki sam początek i koniec. (ma)



# V Ogólnopolska Spartakiada Pracowników PP

## 600 zawodników na stadionach Kostrzyna

Miejscem V Ogólnopolskiej Spartakiady Papierników był Kostrzyn nad Odrą. Przyjechało tam ponad 600 przedstawicieli zakładów pracy Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Wśród nich była również reprezentacja naszego przedsiębiorstwa. Miasto starannie przygotowało się na przyjęcie tak dużej liczby gości. Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze są największym pracodawcą na tamtym terenie. Z inicjatywy pracowników KZP zbudowano wiele obiektów sportowych. Na nich to właśnie rozgrywane były w ciągu dwóch dni konkurencje sportowe.

Imprezę rozpoczął przemarsz drużyn przez miasto. Na czele pochodu szli przedstawiciele władz miejskich Kostrzyna, Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego z dyrektorem Romualdem Gorszwą na czele, Rady Młodzieżowej oraz dyrekcji zakładu — gospodarze spartakiady. Była również orkiestra. Barwny korowód 22 drużyn przedstawiał imponujący widok. Przed każdą reprezentacją niesiona była tabliczka z nazwą miasta — siedziby zakładu. Prezentacja poszczególnych ekip oceniana była przez Radę Młodzieżową ZPP. Najwięcej punktów otrzymali gospodarze. Nie pomogły harcerskie płasy zainicjowane przez kierowniczkę naszej ekipy — Emilię Zapałę. Gospodarze podobałi się bardziej...

Stadion ZKS „Celuloza”. Ekipy ustawiają się na płycie boiska. Następuje zapalenie znicza i wciągnięcie flagi V Ogólnopolskiej Spartakiady Pracowników Przemysłu Papierniczego. Dyrektor Romuald Gorszwa oficjalnie otwiera spartakiadę. Jeszcze tylko pokaz orkiestry dętej i rozpoczynają się zawody sportowe.

## W walce o punkty...

Konkurencje V Ogólnopolskiej Spartakiady Pracowników Przemysłu Papierniczego rozgrywane były nie tylko na stadionie „Celulozy”. W kreglach i w pływaniu zawodnicy zmierzali się na terenie Zakładowego Ośrodka Sportowego. Piękna kregielnia i baseny mogą być chlubą Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Mimo chłodu na słupkach startowych stanęło 17 zawodniczek i zawodników. W pływaniu startował również nasz reprezentant Cezary Kozłowski, który przepłynął dystans 100 metrów w czasie 1.32,8 minuty zdobywając czwarte miejsce.

Zawody w kregle prowadził sam prezes Polskiego Związku Kreglarskiego — inż. Grzegorz Cwojdzinski. Nasi zawodnicy — Miroslaw Woźniak i Jan Wdowczyk po raz pierwszy spotkali się z tą dyscypliną sportową. Okazała się ona nie taka znów trudna. M. Woźniak zajął 8 miejsce, a J. Wdowczyk 27. Zawodnicy Kostrzyna byli tu bezkonkurencyjni.

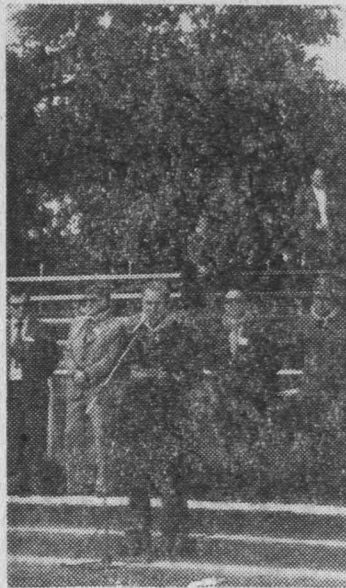
Na strzelniczy sportowej startowały czteruosobowe drużyny. Naszych barw bronili Marian Gaik z Henrykiem Korusem i Grażyna Ślusarczyk z Lidia Mikołajczyk. W komunikacji końcowym podany został wynik klasyfikacji zespołowej —

387 punktów dla KZWP, dający naszej reprezentacji 11 miejsce.

Dwa razy Stefan Barwik stał na najwyższym podium po zwycięstwie w komecie w czasie poprzednich spartakiad. W tym roku musiał zadowolić się drugim miejscem. Jest to największy indywidualny sukces w tegorocznej spartakiadzie. Srebrny medal zdobył przegrywając w finale z Romanem Uliczką z Kalet. Nasze panie: E. Rezczyńska i M. Chwastowska nie zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych. Pierwsza z nich wygrała dwa, a druga jeden mecz.

Szachową reprezentację KZWP stanowili bracia Prędey. Turniej szachowy rozgrywany był w siedmiu seriach. Trwał dwa dni. Eugeniusz Prędek zajął szóste miejsce, a Stanisław 19.

W niedzielę nad Wartą rozegrane zostały zawody węgierskie. Zgłoszonych było 18 trzyosobowych ekip. Nasza w składzie Cezary Kozłowski, Jan Wdowczyk i Miroslaw Woźniak uzyskała wynik 967 punktów i ostatecznie sklasyfikowana została na 9 pozycji. W grach zespołowych najlepiej wypadła nasza koszykarska reprezentacja. Przegrała jedynie z Wrocławiem, zdobywcą złotego medalu. Dzięki temu zajęliśmy 3 miejsce w tej dyscyplinie. (juk)



## Tabela końcowa

Prezentujemy końcową tabelę wyników V Ogólnopolskiej Spartakiady Papierników:

1. Chojnów	666,25 pkt.
2. Kostrzyn	565,00 pkt.
3. Jezłowna	364,75 pkt.
4. Świecie	346,50 pkt.
5. Bystrzyca	315,75 pkt.
6. Ostrołęka	299,50 pkt.
7. KIELCE	254,00 pkt.
8. Kwidzyn	237,50 pkt.
9. Kalety	233,75 pkt.
10. Łódź ZP	195,25 pkt.
11. Jelenia Góra	192,00 pkt.
12. Bardo Śląskie	168,50 pkt.
13. Gnaszyn	144,00 pkt.
14. Wrocław	140,25 pkt.
15. Skolwin	113,00 pkt.
16. Klucze	91,00 pkt.
17. Poznań ZMPP	88,75 pkt.
18. Łódź CBT	70,25 pkt.
19. Krapkowice	65,00 pkt.
20. Myszków	61,00 pkt.
21. Łódź ICP	51,50 pkt.
22. Pruszków	36,25 pkt.
23. Żywiec	36,00 pkt.
24. Bydgoszcz	10,00 pkt.
25. Głucholazy	5,00 pkt.
26. Krapkowice ZMPP	5,00 pkt.

Po raz czwarty drużyna naszego przedsiębiorstwa brała udział w Spartakiadzie Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego. Był to najbardziej udany występ. Przypomnijmy, w Żywcu w 1975 roku KZWP zajęły dziewiąte miejsce, rok później w Świeciu — także dziewiąte, w Chojnowie — dwunaste, a teraz w Kostrzynie sklasyfikowani zostaliśmy na siódmej pozycji. Jest to tym większy sukces, że w tegorocznej spartakiadzie brało udział 26 zakładów co też jest rekordem.

Za rok odbędzie się kolejna, VI Spartakiada Papierników. Warto już dzisiaj pomyśleć o przygotowaniach, aby zająć jeszcze lepszą lokatę. (juk)

## ● 30 punktów w eliminacjach

## ● Udany start pań

# Na bieżniach i skoczniach ZKS „Celuloza”

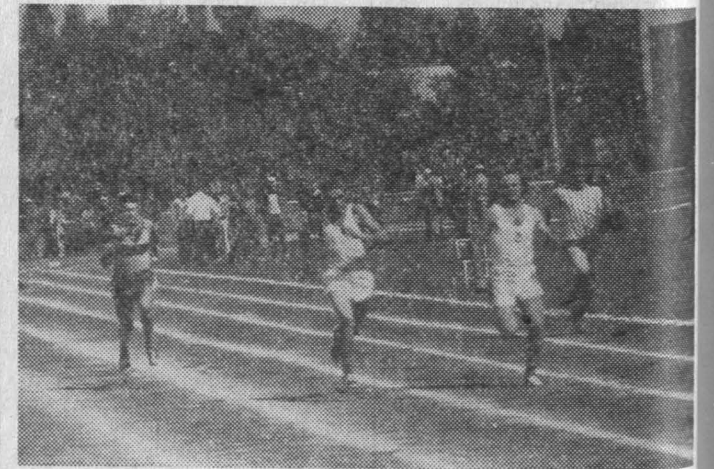
Nasza 27-osobowa ekipa zjawiła się w Kostrzynie wieczorem, w przeddzień otwarcia spartakiady. Zakwaterowani zostaliśmy w Ślubicach. Już ten fakt wskazuje, że będzie pewien kłopot zarówno z dojazdami jak i z terminowym zjawieniem się na starcie poszczególnych konkurencji. Wieczorem odbyła się narada taktyczna. Trzeba „obstawić” jak największą konkurencję. Na wszystkie niestety nie pozwala harmonogram zawodów. Tym samym szanse zdobyć lepsze niż w poprzednich latach miejsce. Wystartowaliśmy bowiem z większym zasobem punktów w zdobytych w eliminacjach. W zespołach KZWP są zdobywcami dobrych, punktowanych miejsc w ubiegłych spartakiadach: bracia Prędey i Stefan Barwik. Kończy się godzina narada, po której wiemy kto w jakiej startuje konkurencji.

Rano w sobotę defilada, a następnie już zawody. W pierwszym dniu konkurencje lekkoatletyczne. Na stadionie Zakładowego Klubu Sportowego „Ce-

luloza” sporo kibiców. Janusz Detka reprezentuje KZWP w biegu na 100 m. Już w pierwszej eliminacji widać, że nie będzie łatwo. Faworyta upatrujemy wśród reprezentantów Chojnowa, Ostrołęki lub Kostrzyna. Czasy niewiele ponad 12 sekund. Janusz uzyskuje 14,0 sek. i ostatecznie zajmuje miejsce w dolnej części tabeli. Podobnie jest z Miroslawem Mikołajczykiem, który startuje

Przy piaskownicy zebrało 25 zawodniczek. Za chwilę start w dal kobiet. Mamy tu dwie reprezentantki: Grażynę Klimczak i Emilię Zapałę. Emilia zajmuje 9 lokatę, a Grażyna 4 miejsce. Zaraz potem pchnięta kulę na odległość 7,45 m dało jej 9 miejsce w tej konkurencji. Kulę pchnął również nasz kierowca Andrzej Posłowski. Uzyskał wynik lepszy o 10 cm od Barbary.

W sumie na stadionie ZKS „Celuloza” uzyskaliśmy 75 punktów. Ze zdobytymi w eliminacjach 30 punktami mieliśmy już ich na swoim koncie 105,25.



W sumie na stadionie ZKS „Celuloza” uzyskaliśmy 75 punktów. Ze zdobytymi w eliminacjach 30 punktami mieliśmy już ich na swoim koncie 105,25.

W sumie na stadionie ZKS „Celuloza” uzyskaliśmy 75 punktów. Ze zdobytymi w eliminacjach 30 punktami mieliśmy już ich na swoim koncie 105,25.

W sumie na stadionie ZKS „Celuloza” uzyskaliśmy 75 punktów. Ze zdobytymi w eliminacjach 30 punktami mieliśmy już ich na swoim koncie 105,25.



1900/78. PZGraf. RSW „Prasa” —Książka—Ruch” Kielce

## Po fajrancie

Gdzie te czasy, mój ty Boże, gdy pomysłowi pracownicy Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierowych potrafiliby całą betoniarę przemieścić poza bramę i pies z kulawą nogą o tym nie wiedział? Do czasu — oczywiście, ale nie szkodzi, bo nim się zorientowano — betoniarę już dzielnie na prywatnych budowlach socjalizmu służyła, zasobność mieszkańców Peerelu powiększając.

A dziś? Wyniesie człowieka silniczek na dach P-1 — na przechowanie, ma się rozumieć — to jakiegoś strażnika musi tam ponieść. Zeby chociaż dla siebie wziął, ale gdzie tam! Alarmu narobi, kierownicy i dyrektorzy się zlecą i trza od nowa kombinować.

No nie, nie jest tak źle. Jak chłopcy zechcieli tylny most od stara wynieść, to go i wynieśli. Chodźli wartownik pod oknami, plomby i zasuwę sprawdzali, wszystko grało. Tylko mostu nie było, jak się wkrótce okazało.

Ale to chyba ostatni z tych, co to kiedyś Kasetwpe jak

chcieli, w konia robili. Dziś same patatachy pracują. Tu licznik wykręca, tam żarówkę — a wszystko raczej z myślą o współziomkach, co to jeszcze takich dziwów nie widzieli, żeby nikogo przy tym nie było, a chodziło lub świeciło, więc im trzeba pokazać. Jednym słowem — degrengolada. Inne zdanie w przedmiocie ma, co prawda, inżynier Z,

## Na potrzeby rynku

który złożył na wartowni akumulator, nie podejrzewając, że go widzi po raz ostatni. Akumulator wsiąki. Inżynier twierdzi, że razem z wartownikiem, który go pilnował, ale temu wiary dać nie można, bo inwentaryzacja przeprowadzona w straży przemysłowej wykazała niezbitcie, że żadnego wartownika nie wyniesiono.

Wielcy specjaliści od robienia zakładu w konia zmienili zainteresowania. Pozostały plotki zadawałające się kurkami od umywalek, błyskotkami z tekturki i tym po-

dobnymi drobiazgami. Wielcy specjaliści wzięli się za zaopatrywanie rynku w papier powlekany polietylenem w zwoikach. Dlatego od razu trzeba powiedzieć, że kłamliwe są dane działu ekonomicznego, który głosi, że produkcja na rynek osiągnęła 150 procent planu. Osiągnęła znacznie więcej, o czym świadczy nasycenie miejskich targowisk

w papier opakunkowy pierwszorzędny gatunku.

Nie opłaca się wynosić z zakładu ekstrudera i zwoikarki, bo prąd kosztuje i trzeba by za niego płacić. A tak płaci zakład. Opłaca się natomiast uruchamianie produkcji zwoików w niedzielę. Kierownik Majecki na spółkę z głównym mechanikiem wymyślają coraz potężniejsze zabezpieczenia wydziału, które wkrótce osiągną poziom kasy pancernej z zamkiem cyfrowym. Ale po pierwsze — proszę mi po-

wiedzieć, jakie drzwi wytrzymają uderzenie dobrze rozprężonego wózka akumulatorowego? Po drugie zaś — jak wartownik ma się dostać do środka, żeby zobaczyć producentów?

Tak więc produkcja na rynek idzie pełną parą, co kierownika Majeckiego napędza zgrzyzota, bo ma podstawy podejrzewać, iż nigdy ze swoją obsługą zwoikarki takiej wydatności nie uzyska, jak ci amatorzy.

Nie zmienia to faktu, że działanie wywołało przeciwdziałanie. Na razie sprowadza się ono do sporów kompetencyjnych, kto ma strzec państwowego mienia. Wydział twierdzi, że strażnicy. Strażnicy, że wydział. Strażnicy mają o tyle rację, że uważają, iż wydział powinien być zabezpieczony. Wydział ma o tyle rację, że uważa, iż strażnicy powinni strzec wydziału, a nie zabezpieczeń.

Tymczasem ponadplanowa produkcja trwa. Sądząc po eskalacji prywatnych poczynań w uspołecznionym zakładzie, niedługo zanotujemy poważne osiągnięcia eksportowe. Pytanie tylko, na czym koncie? (igrek)